

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 4 Sierpnia r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Beau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 2	średnia.	27 cal. 9 5 lin.	+ 14, stopn.	Zach. Połud.	Pogoda
dn. 3	średnia.	27 — 10,7 —	+ 15, —	Zachodni	Pogoda
dn. 4	godz. 5	27 — 10,4 —	+ 11, —	Zach. Półn.	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, dnia 27 lipca. W przeszły czwartek 22 b. m. w dzień imienin Najjaśniejszej Cesarzowej *Maryi*, tudzież Wielkiej Księżnej następczyni *Saxen-Weymarskiej* i Wielkiej Księżniczki *Maryi Mikołajowny*, odbyło się zrana uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym Panny *Maryi Kazañskiej*, wieczorem całe miasto było oświecone.

Moskwa, dnia 19 lipca. Dnia 17 b. m. N. Cesarz Jmć zaszczycił obecnością swoją bal dany w domu zgromadzenia szlacheckiego, gdzie było przeszło 2,700 osób gości, między którymi znajdowali się także i znakomitsi kupcy. Dnia 18 N. Pan słuchał mszy w kościele Przemienienia Pańskiego za złotą kratą; poczem raczył opatrywać szpitale, był na obiedzie u Xiążęcia *Galicyna*, generał gubernatora tutejszego, a dzisiaj rano opuścił stolicę tutejszą i udał się traktem ku Rezanowi.

WŁOCHY

Neapol, dnia 15 lipca.

Xiążę Kalabrii, jako namiestnik królewski, wydanym dnia 11 b. m. wyrokiem uzupełnił skład junty tymczasowej, mianując do niej następujących członków: *Caborsa*, biskupa w *Cassano*; Xiącia *di Gallo*; *Giacinto Troysi*, prokuratora najwyższego sądu; *Felici Parilli*, adwokata tegoż sądu; *Angiolo Abbatemarco*, sędziego trybunału cywilnego w *Neapolu*; pólkownika *Visconti*, naczelnika biura typograficznego; *Giovanni Russo*, pólkownika jazdy; generała porucznika *Fardella*, i kapitana okrętowego *Staiti*. (Trzej ostatni są rodem z Sycylii). Wspomniony wyrok wyraża dalej, iż junta зайmie się niezwłocznie czynnościami swemi, i aby postanowienia jej były ważnemi, potrzeba obecności 10 członków. Pierwszemu zaś dziełem jej będzie odebranie przysięgi od Króla i Xiążąt rodziny jego na konstytucyę. W skutku czego, Król, Xiążę Kalabrii, następca tronu i namiestnik królewski, Xiążę *Salerno*, drugi syn monarchy, a później i członki tymczasowej junty, zaprzysięgli dnia 13 b. m. zrana zaprowadzić się mającą konstytucyę, wśród wysirzałów działowych. Tegoż dnia, ministrowie, naczelný generał i wszyscy wyżsi urzędnicy, podobną przysięgę przed Xiążęciem namiestnikiem królewskim wykonali.

Dawniejszemi wyrokami dnia 8 b. m. wydanimi, ustanowiono dwie kommissye, jedną do przełumaczenia konstytucyi hiszpańskiej na język włoski, a drugą do utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa w stolicy i prowincyi neapolitańskiej. Ostatnia doniosła d. 10 b. m. ministrowi sprawiedliwości, iż z największą radością nie widziała potrzeby użycia żadnego surowego środka do utrzymania porządku.

Na oświadczone imieniem woyska żądanie generała *Pepe*, urząd jeneralnego kapitana ma być zniesionym po śmierci generała *Dannero*, który go teraz piastuje, a ma 100 lat. Był nim przeszłą razą generał Xiążę *Nugent*, który jak słychać uniknął do *Malty*. Ledwo nie padł ofarą zawziętości nieprzyjaciół swoich, którzy pospolstwo przeciwko niemu podburzyć usiłowali; lecz poseł angielski w *Neapolu* ujął się za nim jako za rodowitym poddanym Wielkiej Brytanii, i własnym pojazdem przewiózł go przez tłum ludu do mieszkania swego.

Z początku włożono embargo na wszystkie okręty, stojące w tutejszym porcie; lecz poseł angielski oświadczył, iż takowe urządzenie, które za wypowiedzenie wojny uważać musi, uchylić wypada; co też nastąpiło.

Dnia 12 b. m. kazano batalionowi pólku *Farnese* wysić ztąd na osadę do *Mola di Gaeta*. Stanął przy moście *della Maddalena*, i mimo przebież jenerała *Filangieri*, nie chciał uciec się w drogę. Jenerał uderzył nań na czele pólku dragonii *Ferdynanda*; 30 ludzi zabito, a 50 raniono; wielu skoczyło w morze. Słychać, iż sam jenerał *Filangieri* został raniony.

Mówią, iż jenerał Xiążę *Campana*, stanął na czele oddziału woyska przeciwnego konstitucyi, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Donoszą z Sycylii pod dniem 8 b. m., iż d. 4 b. m. osada w *Palermo* przypięła trójkolorową kokardę; z kąd wnosić można, iż całe wojsko porozumiało się względem odmiany rzeczy.

Ze Włoch, dnia 18 lipca.

Wypadki w *Neapolu* sprawiły wielką obawę w krajach papieżkich, tak ze względu na polityczne jako też i inne skutki. Zdaje się, iż konkordat zawarty za rządu *Józefa Bonapartego*, znoszący klasztory i podobny do konkordatu francuzkiego, przywróconym zostanie.

Odebrane w *Londynie* listy z *Medyolanu* (pisze gazeta hamburska) pod dniem 12 lipca donoszą, iż tam wiele osób uwięziono, i rząd odkrył podejrzaną towarzystwo, złożone z kilkuset oficerów, którzy dawniej pod dowództwem *Bonapartego* służyli. Gazeta zaś berlińska pod artykułem z *Wiednia* wyraża, iż tam powszechnie mówią o utworzeniu korpusu obserwacyjnego w królestwie Lombardzko-Weneckiem.

ANGLIA.

Londyn d. 22 lipca. Król zapadł znowu na pedogę, i dla tego dziś rano nie był na popisie jazdy gwardyi.

Gazeta *Times* nie tylko wyszydza, lecz nawet szkaluje świadków, których ministrowie sprowadzili ze Włoch przeciwko Królowej, a których listę imienną izba wyższa odmówiła. Są

to (pisze) tacy ludzie, jacy dawniej ani do Anglii, ani do *Botany Bay* nie wysiedli. Kommissya medyolańska, która tych świadków zebrała, opłacała i do Londynu przywołała, nazywa przekłątą kommissyą, która się wieczną hańbą i nieśławą okryła. *Gazeta Kurjer* czyni z tego powodu zapytanie: czy nie masz już żadnego prokuratora jeneralnego, który by wydawców gazet pociągnął do sądu za takie twierdzenia. Kończąc oświadczeniem: iż jeśli prawa krajowe nie są dostateczne do ocalenia honoru znieważonych tak świadków, jako też członków kommissyi medyolańskiej, w tym razie pozostaje nam tylko życzenie, abyśmy się im przed tym lepiej doczekali jakiej odmiany, a nawet rewolucyi, kiedy inaczej być nie może.

Zpomiedzy wszystkich myśli zawartych w bilu przeciwko królowej, najbardziej się narodowi nie podobala wzmianka o rozwodzie, która moralny jego sposób myślenia obraża. Gdy bowiem małżeństwo w Anglii, bardziej niż w innym jakim protestanckim kraju, uważa się za przeznaczenie bozkie, rozwód więc poczytuje się za rzecz nadzwyczajną, lubo separacya, zwłaszcza między panami, jest dosyć częstą. Sam tylko najwyższy sąd krajowy, to jest izba wyższa, wyrokuje w sprawie rozwodowej, chociażby nawet najlichszego poddanego. Zachodzą oraz wielkie trudności, a mianowicie cudzołóstwo nie pociąga za sobą rozwodu, jeśli drugi małżonek nie potrafi dowieść, iż zachował nieskażoną wiarę. Teraz zaś postępowanie Króla, jako męża, nie może być roztrząsanem, przez co gwałci się prawo. Liczne już głosy odzywają się przeciwko temu, nawet w izbie niższej, gdzie dawniej nigdy nie było zwyczajem wchodzić w postępek Króla.

Gazeta Times umieściła list niejakiego *Maurycyego Crędi*, który za miłostki z pokojówką ówczasowej *Xiężney Wallii*, a teraźniejszej królowej, został oddalony ze służby. Jest on pisany d. 3 listopada 1816 do kawalera *Tomasi*, Wielkiego Marszałka *Xiężney*. Wyznaje w nim, iż pieniędzmi dał się uwieść do zdradzenia zacney swojej Pani, i dorobionym kluczem wprowadził Barona *Ompęda* do sypialnego jej pokoju, lubo zupełnie był przekonany, iż haniebny domysł Barona żadney wcale nie miał zasady.

Królowa płaci co rok 3000 funtów szterlingów pensyi oddalonym służącym, i różnym osobom, rodem z kraju brunswickiego, które do wychowania jej należały. Daie oraz pensye wielu prywatnym osobom, i hojnie wspiera instytut dobroczynności.

Część gwardyi pieszej okazała tu znowu d. 14 b. m. ducha niechęci. 3 kompanije 1go pułku wzbrańały się pójść na paradę ranną. Doniesiono zaraz o tem *Xiążęciu York*, naczelnemu dowódcy. Podpułkownik pułku, *Lord Bentink*, przybył wkrótce z kilku wyższemi oficerami do koszar. Żołnierze, oprócz powstańców, stanęli pod bronią; okazało się z badania, iż żołnierze nie byli kontenci z danego im śniadania, i że w ogólności na przykrą służbę, a małą płacę, narzekali. 22 niechętnych zaprowadzono na odwach. (*Z gazety berlińskiej*.)

Dnia 18 b. m. zdał Pan *Wallace* ważną sprawę imieniem kommissyi, wyznaczoney do roztrząśnienia ścięśnienia handlowych. Sądzi kommissya (rzekł), iż wszelkie ścięśnienie handlu jest złem, które w tenczas tylko, gdy się za wielki polityczny zarządczy środek uważa, usprawiedliwionem być może, a które, gdy go traktaty lub względ na stan kwitnący rękodzieln naszych, nie wymagają, natychmiast uchylonem być powinno. Pierwszą

ważną okolicznością, którą kommissya roztrząsała, jest nasz systemat żeglugi. Co się tycze Azji i Afryki, płody tamedzne wolno tylko na okrętach angielskich do kraju sprowadzać. Co się zaś tycze Europy, płody jej mogą być sprowadzane już to na okrętach angielskich, już też na okrętach krajów, z których też płody pochodzą, z wyłączeniem atoli rozmaitych towarów niemieckich i niderlandzkich, które zupełnie są zakazane. Ścieśnienie to podług zdania kommissyi, nie jest ani sprawiedliwem, ani potrzebnem. Radzi więc odmienić systemat żeglugi, tak, aby wszelkie towary, ze wszystkich części świata, pozwolono na okrętach angielskich wprowadzać. Drugą okolicznością którą kommissya wzięła na uwagę, jest nasz handel tranzytowy. Nie wypada go także ścięśniać, jeśli Anglia ma być głównym składem towarów świata. Radzi więc podobnie kommissya, aby wszelkie towary wszystkich krajów, czyli to w wyrobkach lub *in crudo*, wolno było wprowadzać i wyprowadzać, wyjąwszy tylko do osad naszych, co się jednak do płótna stosować nie może, bo istniejące w tej mierze ścięśnienie jest potrzebnem. Wypada oraz zmniejszyć ogromną ilość ustaw naszych handlowych. W roku 1815 wyszło pismo, w którym liczbę ich podano do 1,500, a przez lat 5 jeszcze więcej przybyło. Zważając, iż najmniejsze ich uchybienie częstokroć pociąga za sobą zabranie okrętu i ładunku na skarb, wniesć można, jaką nieraz szkodę ponosi kupiec, i ile przeszkód doznaje w swoich czynnościach. Odmiana atoli nie może być raptowna. Skutki jej po niejakiem dopiero czasie uczuć się dadzą. Trzeba zaniechać dotychczasowego ścięśniającego systemu, a natomiast wprowadzić inny rozciąglejszy i dla zagranicznych krajów dogodniejszy. Dawno już zarzucają nam obce narody, iż handel ich umyślnie ścięśniamy, i że dla tego podobnych środków względem nas używają. Fałszywem jest bardzo mniemanie, aby handel nasz kwitnął przez ścięśnienie. Wnoszę nakoniec, aby zdanie sprawy kommissyi złożono na stole. Cała izba okazała ukontentowanie swoje z tej mowy.

H I S Z P A N I A.

Madryt, dnia 15 lipca. Przyymując Król deputacyą stanów, która go do zagajenia ich obrad zaprosiła, wyszedł naprzeciw niej aż na środek sali; żadnym sposobem nie chciał usieść najpierwej, lecz naostatku, i powiedział: *Przyymuję przyjaciół narodu, a zatem i moich; lecz jestem w domu, i dla tego proszę W Panów pierwszy usieść.* Nieco pierwej oświadczył Monarcha: *Hiszpania i Europa poznają mię dopiero po 10 latach. Konstytucya jest głęboko w sercu mojem wyrzta.*

Minister spraw wewnętrznych *Augustin Arguelles*, napisał Królowi mowę, zagajającą zgromadzenie stanów.

Na sessyi stanów dnia 11 b. m. minister interesów zagranicznych wystawił obraz stosunków z zagranicznymi mocarstwami, poczem prezes zapewnił, iż stany wszelkimi sposobami przyłożą się do utrzymania szacunku narodowi i dobrego porozumienia z obcemi krajami. Pan *Morena Guerra* wniósł, aby zbiegłym do Francyi Hiszpanom pozwolono powrócić do oyczyzny, i majątek im oddano. Pan *Topia* radził uchwalić karę za nadużycia wolności druku. Dnia 12 b. m. wniósł jeneral *Quiroga*, aby stany żądały od ministra wojny objaśnienia względem zabicia dnia 8 b. m. żołnierza z gwardyi, który stał na straży. Pan *Martinez de Rosa* radzi zapobiedz rozbojom na gościach. Minister posiadłości zamor-

skich zdają o nich sprawę, oświadczył, iż według odebranych wiadomości, przywrócenie konstytucji sprawiło tam powszechną radość, i że nie bez przyczyny spodziewać się można, iż to uspokoi południową Amerykę. Zdał potem sprawę minister spraw wewnętrznych. Wyraził, iż Król Jmé użył środków, aby się liczba jezuitów nie powiększała, i aby się zebrali do miast, gdzie ich jest najwięcej, lecz żeby w szkołach publicznych nie naukali. Hrabia *Munoz Torrero* rzekł (jak wiadomo) uchylć postanowienie stanów z dnia 18 marca 1812, wyłączające infantę *Don Francisco de Paula* i infantkę *Maryę Ludwikę*, byłą królową Etrurji, od następstwa tronu hiszpańskiego z powodu, że już polityczne do tego przyczyny nie istnieją. *P. Palarea* wniósł, aby od następstwa tegoż tronu wyłączono Arcy-Xiężnę *Maryę Ludwikę*, córkę Cesarza austriackiego, a małżonkę *Napoleona Bonapartego* dla przeszkodzenia, iżby potomstwo *Bonapartego* nigdy nie panowało w Hiszpanii. *P. Murial Lopez* radził wystawić Królowi posąg, któryby ozdobiony wieńcem obywatelskim, trzymał konstytucję w prawej ręce. Wszystkie te wnioski mają być w swoim czasie wzięte pod rozagę.

Gazeta hamburska umieszcza następujący list z *Madrytu* pod d. 10 lipca: „Przejęty radością biorę w ręce pióro, i przesyłam ci zaoczny przyjacielu dziśszą nadzwyczajną gazetę tutejszą, abyś i ty także, lubo daleki od szczęśliwej Hiszpanii, dzielł uczucia, jakich wielki naród przez dobroć i wspaniałość szanownego naszego monarchy doznaje. Jakież to wesołość, jakież nieustanne okrzyki radości panowały, gdy Król na zgromadzeniu stanów zaprzysiągł konstytucję! Najwięcej jednak dodawał świetności temu obrzędowi, i wspaniałomyślny naród najwięcej cieszył, a obecnych posłów zagranicznych najwięcej rozradował widok tego szanownego monarchy, gdy z wesołą twarzą wchodził poważnie do sali obrad, jak natchniony przepisana przysięgę wykonywał, i mówę swoją tak wyrażnie czytał, iż widocznie znać było spokojność i ukontentowanie serca jego. Widziałem tego kochanego Króla, wesołego ztąd, iż dla narodu swego przysposobił najwspanialszy dzień, jakiego kiedy mógł się doczekać. Wszędzie widziałem powszechne uniesienie i ły radość; podczas wyjścia monarchy dały się słyszeć okrzyki z niepodebnem do opisanja zapalem; w ciągu zaś całej uroczystości największa spokojność panowała, i każdy Hiszpan, znajdując się na niej, nie żałował dotychczasowej podróży. Okazałość dworu, kosztowne przyozdobienia, rozstawienie wojska, nieustanne okrzyki ludu, panujący wszędzie porządek i powszechny zapał; zgola wszystko było wspaniałem i unoszącem umysł człowieka.”

Przysięga, którą Król wykonał jest następująca: *Ja Ferdynand VII, z Bożej łaski i konstytucji monarchii hiszpańskiej Król całej Hiszpanii, przysięgam Bogu na świętą jego Ewangelię, iż Rzymsko-Katolicką Apostolską religiją, nie cierpiąc żadney inney w królestwie, bronić i wspierać będę, iż polityczną konstytucję i prawa monarchii hiszpańskiej wypełnię i wypełniać będę, bacząc jedynie na dobro jej i pożytek; iż żadney części królestwa nie zbędę, nie oddam, ani podzielę; iż nigdy pod żadnym względem żądać nie będę ani płodów, ani pieniędzy, ani innych rzeczy, prócz tych tylko, które stany dla mnie uchwalily; iż nikogo z własności nie wyrzucę, a szczególniej nie targnę się bynajmniej na wolność polityczną narodu, i osobistą każdego jego członka. W przypadku zaś, gdybym wbrew niniejszej przysiędze lub części jej działał, natenczas posłuszeństwo ma mi być odmówionem i takie nieprawne postępowanie za nieważne i*

żadney mocy niemająca ma być uważanem. Tak mi Bóże dopomóż, a w przeciwnym razie, żądam odpowiedzi odemnie.

Oto jest ważna odezwa, którą dotychczasowa najwyższa Junta rządowa w dzień zgromadzenia stanów wydała do narodu:

„Narodzie Hiszpański! Kto po 6ścioletniej bohatyrskiej walce widział cię, jak przez wysoki stopień wierności sam siebie zwyciężyłeś, i nią uniesiony zrzekłeś się najdroższych swoich prerogatyw, i wielkie polityczne dzieło, które cię tyle ofiar kosztowało, uyrzuciłeś z szczenem, a ślady sławy i wolności, któremi tak wspaniale postępowałeś, zatarte, ten nazawsze rozpaczając musiał, aby taki naród przestając pozornie na nieszczęśliwym swoim losie, powstał z upodlenia, i kiedyś sławne imię swoje wśród narodów odzyskał. Takie było rzeczywście powszechne zdanie Europy; jedni mówili: iż Hiszpania przez niesłychane w dziejach świata przestoczenie, powróciła do najgrubzey ciemnoty XII wieku; inni zuchwale twierdzili, iż góry Pyreneskie stanowią granicę Europy, i że za niemi zaczyna się Afryka; człowiek zaś większym czuciem obdarzony lub biegleyszy w polityce, opłakując smutny ten stan, sądził, iż potrzeba będzie okrutnego wzruszenia, które zasady nawet społeczności zachwieje, i straszne, nakszt. 11 trzęsienia ziemi i pożaru, sprawi skutki. Zdumiewające sześciomiesięczne postępy i niepojęta oryginalność charakteru hiszpańskiego, zniszczyły tak nikoziemne i znieważające myśl, a mniemane obawy rozproszyły. Tak, Hiszpani! ogłos wolności, jaki się dał najpierwej słyszeć w obzbie odważnych naszych wojowników w *Xerez*, oblił się o brzegi oceanu i śródziemnego morza; rozlewał się w *Arragonii* i *Nawarrze*, doszedł do tej bohatyrskiej stolicy, a nawet do tronu Króla naszego. Odtąd ziściły się życzenia całego narodu, i największe dzieło, jakie kiedy monarcha i naród przedsięwziąć mogą, zaczęło się w najszczęśliwych widokach. Temu równie niespodziewanemu, jak wielkiemu wypadkowi, towarzyszyły okoliczności, które go prawdziwie pięknie znamionują. Nigdzie nie dopuszczono się gwałtu, zemsty i krwi rozlewu. Nieprzyjacielem nawet wolności mogli być spokojnemi widzami ważnego tego zdarzenia; mogli wszędzie bez przerwy zajmować się domowemi swemi czynnościami, i używać praw, jakich w chwilach przewagi swojej nie mieli. Ci, którzy sławni z nazwisk swoich, jęczeli w więzieniach, odzyskawszy wolność, lub wróciwszy z wygnania, byli wzorem umiarkowania i porządku, które doradzali. Zdumiona Europa patrzyła na ten wspaniały obraz, a uwielbiając takie cnoty, lękała się jeszcze o Hiszpanią i jej wolność. Nie dosyć jeszcze było na tém; wypadało dać inny większy i mniej spodziewany przykład. Ogłoszono znowu konstytucję; monarcha chętnie przychylił się do życzeń wiernego swego narodu, zaprzysiągł ją z największą radością, i ustanowił przy tronie swoim Juntę, która do was przemawia, aby mu w wielkim i ważnym przedsięwzięciu ustalenia systematu konstytucyjnego dopomagała, aby mu w użyciu środków rządowych wskazywała zgodność z publiczną opinią, i wspólnie z nim pracowała około przywrócenia Kongresu narodowego, który miał być celem urzędowania Junty. Tymczasem ze względu na ważność rzeczy, tak upragnione przywrócenie jego nie mogło przysię do skutku w krótkim przeciągu czasu, jakiego obawa i niecierpliwość publiczności wymagały; trzeba było wstrzymać pochlebne nadzieje, które naród w stanach swoich pokładał. Tymczasem zaś mogły się prowincje poróżnić; porządek mógł być wzruszo-

nym; węzły jedności i zgody mogły się osłabić. Wszystko wystawiało dogodną porę nieprzyjaciółom wolności, którzy zbrodniczo przypuszczali możliwość pogrążenia narodu w bezprzykładną anarchią i wojnę domową, których okropność wtrącił by go znówu w przepaść cierpień, z jakiej się dopiero co wydobył. Dzięki wspaniałomyślnemu narodowi, którego mądrość i cnoty umiały tych niebezpieczeństw uniknąć! Dzięki cnotliwemu monarsze, który na czele narodu potrafił go wśród licznych niebezpieczeństw przewieść do celu życzeń jego! Minęła bojaźń; utrzymano porządek, złe namietności umikły, lub pokątnie tylko działać musiały; szlachetna miłość dobrego i wspaniała ufność, głośno się wszędzie odzywały. Hiszpani trudnili się ciągle wyborem reprezentantów waszych. Ani znaczenie, ani bogactwa, ani podle intrygi nie zdołały was odwieść od najważniejszego i najdroższego prawa waszego; taką zaś okazaliście roztropność, iż słuchając jak głos publiczny wymieniania nazwiska reprezentantów waszych, oyczyna ma przyczynę sądzić, że ich z rąk samej mądrości i cnoty otrzymała. Zajaśniał nareszcie ten dzień pożądany. Otwierają się podwoje świątyni. Ojcowie narodu zajmują miejsca swoje; a na ten widok, wśród radośnych okrzyków niezmiernego tłumy ludu, pokazuje się monarcha z całą wspaniałością majestatu i świetnością cnot swoich; spełnia królewskie słowo, które dał wiernemu swemu narodowi, i w obliczu Boga zaprzysięga dotrzymać świętej umowy, która prawa tronu i bohatyrskiego narodu obeymuje. Taki jest ów piękny dzień, któregośmy z utęsknieniem wyglądali. Znajdujemy w nim nagrodę za dwunastoletnie ofiary i srogie cierpienia; w nim powinniśmy zapomnieć przeszłych smutków, i oddać się zupełnie słodkim nadziejom, jakie nam wystawia. Dla czegożbyśmy nie mieli pokładać całej ufności w usiłowaniach wspaniałego Króla, który nam dał tyle przykładów przywiązania swego do wszystkiego, co jest dobrem, i któremu dopomagać będą deputowani, którzy tyle już dali dowodów miłości swojej ku oyczynie i światłu? Kongres narodowy hiszpański jest nakształt jasnego dobroczynnego słońca, który ciepłą swego udziela ciepła krajowemu, a ruchowi jego czynność i moc nadaje. Wielkie są obowiązki jego, a trudne powierzone mu dzieło; ściśle jednak z Królem połączony, usiłowania swoje do zamierzonego doprowadzi celu, i nieśmiertelną zjedna sobie sławę. Hiszpani! potrzeba koniecznie, abyście go światłem waszemu i roztropnością wspierali. Rany, jakie tyle wieków błędu, ciemnoty i samowładności zadały krajowi, nie dadzą się w kilku dniach uleczyć. Dobrodzieystwa wolności, dla tego właśnie, że są nieoszacowane, powinny być pozyskane z czasem i nie bez ofiar. Nie unście się niecierpliwością i nie słuchajcie zwodniczego głosu źle myślących, którzyby wam powolność zarzucali. Mieście przed oczyma naturę, która dzieła swoje wolnym tylko i wspaniałym tokiem udoskonala. Zasadzone dziś drzewa nie mogą zaraz nazajutrz wydawać owocu; utracone zdrowie i siły nie odzyskują się w jednej chwili, pomimo zażytego lekarstwa. (*Los arboles que hoy se plantan no fructifican mañana, ni la salud y robustez perdidas vuelven en al cuerpo humano en el instante que se invoca al arte para su remedio*). Choroba wasza była wieloraką, bolesną i śmiertelną; czas tylko i regularny sposób życia mogą was zupełnie uzdrowić. Nie miejcie żadnej w tej mierze wątpliwości. Cnotliwi niedaremnie wznoszą modły; niebo kocha ludzi swoich, i nie dozwoli, aby pie-

kne ich nadzieje zniszczone zostały. A ty, ludu madrycki! ty *Madrycie*, słusznie będący siedliskiem wspaniałomyślnego narodu! Ty, który w środku kraju i jako stolica jego, tyle się do szczęśliwej zmiany przyłożyłeś, i używasz zaszczytu z posiadania reprezentantów narodowych w murach swoich, ty dla innych części monarchii dasz najsukuteczniejszy przykład głębokiej uwagi i doskonałej roztropności. Uczynisz to, bo świadectwa przychylności, miłości i zaufania, za które ci junta dziękuje, są rękojmią, iż takie same uczucia okazywać będziesz dla kongressu, który nierównie więcej od niej znaczy. Junta, która ostatni raz składa ci słusznie należące się szczerze podziękowania, życzy ci razem pomyślnego ukończenia dzieła, które w pierwszych dniach miesiąca marca zaczęłeś. Pokładaj w niej ufność dla dopięcia szlachetnego celu, który sobie założyłeś; a jeśli pracami swemi, i radami, jakie ukochałemu monarsze dawała, życzeniom twoim odpowiedziała, jeśli zamiar swój spełniła; przekonanie to stanowi dla niej największą i najmilszą nagrodę, jaką kiedy troskliwie jej usiłowania pozyskać mogą. W *Madrycie* dnia 9 lipca 1820 roku." (*Następują podpisy wszystkich członków junty*).

Dnia 9 b. m. wieczorem panowała tu powszechna radość; lud aż do późnej nocy śpiewał i tańczył na ulicach. Pewny człowiek, który wydał okrzyk: *Niech żyje Józef Napoleon!* zaledwie nie padł ofiarą zawziętości pospolstwa. Zaprowadzono go do więzienia.

Na dwa dni przed zagajeniem zgromadzenia stanów, źle myślący puszczały tu zatrważające wieści. Uwieziono ich; między niemi ma być Hrabia *Canillas*. Były minister policyi *Chawara*, którego także chciano osadzić w więzieniu, umknął. Stał potem w okolicach *Burgos* na czele wicbrzyrcieli, i został poymany w chwili, gdy miał wsiść na okręt, i popłynąć do Portugalii. Zaprowadzono go do *Burgos*.

W uchwalonym przez stany adresie podziękowania Królowi, nie masz wzmianki o traktacie z dworem niderlandzkim; według bowiem konstytucyi, żaden traktat bez zezwolenia stanów zawartym być nie może. Stany terazniejsze uchyliły wyrok nadzwyczajnych stanów z dnia 18 marca 1820 roku wyłączający dzieci infanty *Don Francisco de Paula*, i byłey królowey Etruryi, a dzisiejszey Księżny Lukieskiej; od następstwa tronu hiszpańskiego.

Jest teraz w *Madrycie* wiele Anglików, Francuzów, Rosyan it. d. Opłata mieszkań podrozała, lecz żywności nie brakuje.

Nazwiska pierwszych męczenników wolności hiszpańskiej w ostatnich czasach, mają być umieszczone w kalendarzu, a w *Saragossie* wystawiony zostanie pomnik na pamiątkę bohatyrskiej obrony tego miasta. Wszystkie zaś ciemniejsze rynki w miastach hiszpańskich mają się nazywać *placami konstytucyjnemi*.

Krzysztof Columbo, potomek sławnego wynalazcy Ameryki; mianowany sekretarzem poselstwa w Londynie.

Król wydał wyrok ogłaszający przebaczenie północnym amerykańcom i francuzom, którzy wspólnie z powstańcami zamorskimi walczyli i dostali się w niewolę. Wyrok ten stosuje się także do Anglików, którzy nie przedzieli jeszcze o uchwale parlamentu, zabraniającej im przyjmować służbę u powstańców.

Bilbao, dnia 14 lipca. Dzień 9 b. m. w którym zgromadzenie stanów w *Madrycie* zagajono; obchodzono tu równie jak w innych miastach hiszpańskich, z wielką okazałością. Na ucztach pałacowych damy były gospodyniami.

Wilno dnia 4 Sierpnia 1820 roku v. s.

Ogłoszenie pensyi żeńskiej

1 Jan i Eleonora Hermanowie mieszka-
jący w Wilnie w domu złotnika JP. Wa-
gnera (niegdys do W. Bieczowej należącym)
na ulicy Wielkiej czyli Zamkowej, pod N.
190, przeciwko placu remizowego, między
domem JW. Małewskiego i Kreszkiewicza
położonym, otrzymawszy pozwolenie do
rządu Imperatorskiego uniwersytetu wi-
leńskiego utrzymywania pensyi publi-
czney żeńskiej, dają lekcye następujące:
nauki religii i moralney, językow: polskie-
go, francuzkiego, niemieckiego i rossyyskie-
go; historyi powszechney polskiej i natu-
ralney, jeografii, arytmetyki, rysunkow,
kaligrafii, muzyki, tańcow i ręcznych ro-
bot. Osoby życzące powierzyć swe córki
mogą je umieszczać w tym instytucie ro-
cznie lub posyłać na lekcye miesięcznie.

Rozpoczęcie Sądow komisyyi Radziwiłłowskiej.

1 Excerpt rezolucyi z protokołu każdo-
dziennych czynności sądowych komisyyi dla u-
rządzenia interessów Radziwiłłowskich ustanowio-
ney, w dacie niżej wyrażoney zapadłej, dla po-
mieszczenia w gazecie Kuryera Lit. wypisany.

Roku 1820 mca lipca 13 dnia. Komisyya
dla urzędzenia interessów Radziwiłłowskich usta-
nowiona, stosownie do wniesień stron na sessyi
dzisiejszej Sądowi swojemu oświadczonych, za-
wiadamia przez niniejszą rezolucyę osoby do mas-
szy po zeszytym Xiążęciu Dominiku Radziwiłł
pozostałe interessowane, iż sądownictwo kom-
misyyi w drodze prawney skutkiem uprzednich re-
zolucyi i zaszytych ogłoszeń, od dnia pierwszego
julii roku bieżącego rozpoczętém zostało, jakowe
postanowienie w celu izby publiczney wiado-
mości doysć mogło, podać do umieszczenia zwy-
kłą kolejną w Kuryerze Lit. i gazecie warszawskiej
determinuje. (U takowey rezolucyi podpisy urzę-
dników następują) Jan Woyniłowicz w mieyscu
prezesa, Antoni Łappa, Eustachy Zabiello, Jan
Sylwestrowicz, Alexander Korewa kommissarze.

Zgodno z protokołem świadczą Józef Potoński
Regent

Przedaż publiczna.

1 Wyrokiem Sądu Gl. 2go Depart. Gubernii
Wileńskiej na satysfakcyą wierzycieli zeszłego
jenerał adjutanta Horaina determinowana pozo-
stałych po tymże Horainie na przedmieściu Wi-
leńskiem Antokotu pod N. 1556 i innemi poło-
żenie mających domow, a Sądowi Ziem. Ptu Wi-
leńskiego poruczona wyprzedaż; odbywać się bę-
dzie przezemnie niżej podpisanego do zaskute-
cznienia licytacji z koła Sądu Ziem. delegowanego
urzędnika, w dniach 7, 9 i 15 7bra terażniejsze-
go roku. Mający chęć nabycia pomienionych do-
mow na takowe terminu zechcą się jawić w izbie
Sądu Ziem. Ptu Wileń. gdzie o warunkach przed
licytacyinych poinformowani zostaną:

Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

Cebulka holenderska.

1 Niżej podpisany dostanie w końcu septem-

bra, lub pierwszych dni octobra miesiąca, od
JPana Wagnera w Rydze, wybor prawdziwych
hollenderskich cebulek, wydających wśród zimy
przyjemne w pokojach kwiaty. Ktoby zaś sobie
życzył z pewnością niektóre mieć gatunki, raczy
dać na one zawczasu umyślny komis, który prze-
zemnie przyiętym i uskuteczniomym będzie po tey-
że cenie co i w Rydze, oprócz kosztu za przesytkę.
Wilno 3 sierpnia 1820. Józef Kopsch.

W e z w a n i e.

2. Z powodu zbliżających się wyborow śla-
checkich na trzy następujące lata, do różnych
w gubernii obowiązkow, wyrażonych w Naywyż-
szym Etacie, i w nastatych po nim osobnych Nay-
wyższych i Rządzącego Senatu Ukazach, takowe
wybory na mocy zalecenia zwierzchności, po skoń-
czonych trzech lat, odbywać się będą w guber-
skim mieście Mińsku, i dla takiego zebrania się
z powiatow do Mińska obywateli, JW. Mińsk
Cywilny Gubernator i kawaler, Wincenty Gieche-
wicz, naznaczył dzień 26 następującego miesia-
ca augusta terażn. roku, o czym dla wiadomo-
ści obywateli za pośrednictwem policyi, dane
JWW. Powiatowym Marszałkom stosowne zale-
cenia, aż-by i nieobecni w gubernii obywatele by-
li o tén uwiadomieni, i mogli na termin dla wy-
borow naznaczony, przybydź, niniejszem od miń-
skiego gubernialnego Rządu obwieszcza się. Dnia
15 julii 1820 roku. Sekretarz Arcimowicz.

2 Ludwik Xiążę Radziwiłł Ordynat Klecki i
Dawidgrodecki kawaler wielu orderow, będąc do
połowy zbliżony układow; gdy widzę, że czas osta-
teczny dla onych przeznaczony, do pierwszego sier-
pnia, jest krótkim, a zostając w nadziei że szcno-
wni wierzyciele moi jeszcze pozostali, idąc przy-
kładem tych, którzy ukończyli (dla których winie-
nem nayczulszą wdzięczność i głośnie uczynić po-
dziękowanie) raczą ciągle przybywać do Klecka,
gdzie ja do dwudziestego sierpnia roku idącego, je-
stem w tym mieyscu. z należną gotowością do trak-
towania i do uiszczenia się tym sposobem jakim po-
stępując przekonałem o mojej rzetelności i nay-
szczerzszych a naydogodniejszych chęciach dla każ-
dego mego wierzyciela. R. 1820 julii dnia 25, Lu-
dwik X. Radziwiłł.

Roku 1820 miesiąca julii 29 dnia. Przed akta-
mi Ziemskimi Ptu Wileyskiego stanąwszy obecnie
WJPan Michał Kottlubay kassyer komisyyi Ra-
dziwiłłowskiej niniejsze oświadczenie wpisać do akt
podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz W. Z. Regent.

Zwoli Sądu zaświadczam że takowe oświadcze-
nie do druku przyjęte być może. Regent Zienkowicz.

3 Dla rozwiązania sporow o własność folwarku
Sawidańce zwanego w pcie Wileńskim sytuowane-
go i o rozmaite do onego pretensye w sprawie
między W. Gasperem Gruzewskim a JPP. Za-
sądką i Łukaszewiczami wynikłych, Sąd Ziemski
Ptu Wileń. uznawszy za rzecz potrzebną dowie-
dzieć się, czyli nie znayduie się w życiu JPani A-
polonija ze Złobockich Butkiewiczowa lub jej
potomstwo, wzywa niniejszém obwieszczeniem
ażeby do rozprawy przed tymże Sądem w mie-
siącu oktobrzu terażn. roku stawali, albo prawne
i dostateczne dowody o zostawaniu ich w życiu
na tenże termin do kancelaryi nadesłali, w prze-
ciwnym albowiem razie uważani za osoby nieexy-
stuiące, mogliby utracić wszelkie prawa i stosun-
ku, iakie na stronę ich w tymże procederze są o-
kazywane i popierane.

Wolno umieścić w gazecie Kuryera Litewskie-
go Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.

Zbiegli ludzie.

1. Ku powszechnemu opytowi, podaje się do Kur. Lit. Wileń. że w roku niniejszym 1820 miesiąca apryla z dnia 25 na 26 w folwarku Benepol ze wsi Leonowicz w Pcie Zawiley. parafii Komaryskiej, do posesyi Weyssow należący zbiegli włościanie inwentarzami i skaską zajęci, przy tymże folwarku inżenier Symon Terasewicz z synami trzema, i całą siemienistością to jest. Symon oyciec wieku lat 70 urody słuszney, włos siwy, wdowiec, syn starszy Jakub lat wieku 50, urody nizki, włosow na głowie czarnych, twarzy podługowatey, włos czarny, żona jego Anna, urody sredniej mają syna imieniem Jozef lat 7 i córkę od lat 10. Drugi syn Symona Antoni lat wieku 28, urody sredniej, żona jego Krystyna, mówi po rusku z litewska, urody słuszney, ospowata, mają dwie córki, jedna lat sześciu, a druga lat 3, trzeci zaś syn Symona Mateusz, czwarty rok jak wyszedł, nie żenny krawiec, ma kartę na rok wydaną, od W. Trochnowskiego Komornika, Jakub umie szewiectwo i będnarstwo, skradli szlacheckie papiery, u szlachcica Packiewicza, ruchomość całą gospodarską zabrali z sobą, do dziś dnia śladu powziąć nie można, gdzieby ukrywali się, ktoby powziął wiadomość, o ich pobyciu, raczy dać uwiadomienie do przyległego sądu niższego ziemskiego, a to w tej słuszności jaką prawa, i najsrozsze zastrzeżenia, o nieprzechowywaniu ludzi zbiegłych. każdemu zapowiedzieli i to podając do Kuryera Lit. podpisują się. Józef Weyss Kapitan.

2. Odpowiedź na ostrzeżenie względem laku z napisem: do Polaków lak polski, umieszczone w Dodatku do Nru 69 Kuryera Lit.

Do wielu osobliwości nadzwyczajnego naszego wieku należy i to, że fabrykanci laku występują w zapasy publicznie, i pismieninie z sobą walczą. Ale Panowie moi! cóż między nas rzuca pochodnie niezgody? oto rymotworstwo, sztuka zaiste czarodziejska, działająca potężnie w świecie umysłowym a dziś miałażby się zniżyć do kawałków materii bezwładney! to byź nie może. Nie ma tu stosunku między przyczyną a skutkiem, tak iż dowcip naybystrzejszy nie potrafi odkryć powinowactwa między lakiem a Poezyą. Przekonany byłem, jestem i będę, że nie tylko wierszyk ulotny, jakby wiecha nad domem handlowym, ale i cała Ihada na laku wypisana, nie nada jemu dobroci i wartości, kiedy ich w istocie swej nie ma, obaśmy tylko poszli za rozkazem mody, tego bóstwa dziwaczego, lecz samowładnego. Wszelako niechcąc czynić krzywdy bliźniemu, przynajmniej w jego mniemaniu, a nie śmiejąc uchylać modzie, oświadczam iż lak mój wychodzić od-tąd będzie z napisem kosmopolitycznym następującym.

Lak do całego świata.

Pieczętuycie co chcecie, choćby miliony,
Oświadczenia miłośne w iak naydalsze strony,
Wszystko skryj, i tego nikomu nie powiem,
Choć się o walce laków w jakim piśmie dowiem.

Joachim Pinias w Wilnie.

Dzierżawa.

3. Od Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności ogłasza się: w zdaniu sprawy za rok 1819 umieszczonem w numerze 2, Dziejow dobroczynności, Towarzystwo Wileńskie dobroczynności podało do wiadomości powszechney o darze W. Tomasza Życkiego Radcy kolegijskiego wysłużonego Profesora w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, który na ubogich pod opieką towarzystwa zostających, ofiarował schedę wydzieloną mu z exdywizyi JW. Melchiora Wołodkowicza za summe rubli srebr. 13,610 kop. 40, przyznana W. Żykiem dekretem exdywizorskim 1817 februaryu 6 dnia w Dauborowie w Gubernii Mińskiej w powiecie Wileyskim ogłoszonem. Dekret exdywizorski zaapelowany został i Towarzystwo dobroczynności równie z innemi kredytorami oczekuje poprawy dekretu tego za przy-

padnieniem z porządku sprawy w sądzie Głównym Mińskim 2go Departamentu. I gdy tymczasowie do przypadnienia sprawy w sądzie Głównym, Towarzystwo schedę tę wypuścić w dzierżawę postanowiło; oprócz zatem rozestanych już przez sądy niższe obwieszczeń z polecenia JW. Cywilnego Mińskiego Gubernatora, Towarzystwo dobroczynności uwiadamia nadto przez gazetę chcących tę schedę zadzierżawić, iż na pomienioną dzierżawę odbywać się będzie licytacya w mieście Guberniemi Mińsku w kancelaryi Ziem. tegoż ptu, w dniach 9, 10 i 11, następującego mca augusta, w obecności członka towarzystwa JW. Jana Chodzki b. Prezydenta Sądu Głównego Mińskiego 2go depar. i kawalera, do tego aktu uproszonego. Scheda ta w Gubernii Mińskiej w pcie Wileyskim położona, w dekrete exdywizorskim miasteczkiem Udry nazwana, ma obszerności w trzech oddzielnych obrębach ziemi morgów 108, odległą jest o pół szósty mili od guberskiego miasta Mińska, a o milę od miasteczka Radoszkowicze. Znajdują się na niej dwa młyny zbożowe z pytlem i waluszem, karczma, browar, ieden dym włościański we wsi Cyganowie, dwóch kątników przy młynach mieszkających, kowal i garbarz. Chcący zaś mieć dokładną w tej mierze wiadomość, zechcą się udać do kancelaryi Ziem. Ptu Mińskiego, lub też na miejsce do Udry, gdzie tak o warunkach do licytacji, jako też o wszystkich w tej mierze szczegółach, dokładną powezmą infomacyą. Wilno roku 1820 lipca 28 dnia. Zastępujący Prezydenta Biskup Tadeusz Kundzicz.

Sądy Exdywizorskie.

2. Za Remisą Litewsko-Wileńskiego Głównego Sądu cywilnego departamentu w roku dopiero idącym mca maja 13 dnia nastąpi, Sąd taxatorsko-exdywizorski do celu usatysfakcyonowania kredytorów i pretensorów JW. Ludwika Gielguda Strażnika Lit. destynowany na dniu 15 mca julii idącego dopiero roku ad fundum majątności Widukle zwaney w powiecie Rosieńskim leżacey zjechawszy, po zaskutecznienu inwentacyi i oddaniu tegoż majątku w administracyą, tudzież po zaderminowaniu geometryczney pomiaru a także komportacyi na stronach w sprawę wchodzących, niemniej po załatwieniu dalszych szczegółów pierwszo-zjazdowemu Sądowi właściwych, termin powtórnny na oczewiste dzieła rozsądzienie w dniu 1 mca xbra teraz. idącego roku zakreślił a z tym żeby kredytorowie i pretensorowie tegoż JW. Ludwika Gielguda iakoteż ze stopnia jego oycy czynić mogący w tém konkursie stosunki, wczesną o tém wiadomość mieć mogli i na termin powyższy z dowodami swych pretensyów jawili się używa. Dzieło się w Widuklach roku 1820 mca julii 19 dnia.

Prezes Ziemski Zawileyski i Exdywizyi Dowgialło. Michał Sawicki Prezyd. Grodz. Ptu Wileń. i Exdywizor. Alojzy Jankowski Sędzia Ziem. Ptu Oszm. kawaler i Exdywiz. Regent Jan Jachimowicz.

Wyjeżdżają za granicę.

1. Do Austrii, Prus i Saxonii wileński mieszczanin Jankiel Gabryelowicz Bryoty, komisyjonier pruskiego 1 gildy kupca Beniamuna Ickowicza Perszteyna na miesiąc 10.

1. Do królestwa Pruskiego i Saxonii wileński mieszczanin, Abraham Izraelowicz Szterenow na miesiąc 10.

G Ł O S

Przy ukończeniu obrad Synodu Prowincjonalnego w Wilnie r. 1820 mca julii 27 dnia, miany przez W. Tomasza Petrozolina b. Sędz. Ziemsk. Ptu Słuck. i Szambel. b. dworu Pol. Dyrektora tegoż Synodu i kuratora kościołów Ewang. Refor. w W. X. Lit.

Powołany przez was do pełnienia obowiązku dyrektora na zjeździe teraźniejszym Synodu prowincjonalnego Litgo, starałem się w ciągu obrad naszych odpowiadać, ile mey możliwości, położonemu we mnie zaufaniu; piastując ten urząd podług prawideł onemu właściwych; nie ręczę jednak, bym w pierwszym zawodzie tego urzędowania jakowego nie popełnił uchybienia, lubo chęć i usiłowanie moje było rzetelne, otwarte i bezstronne, a przy pomocy pełnych doświadczenia mężów do dobra grona naszego dążące.

Zważając na wiek mój i słabość zdrowia, nie mogę sobie obiecywać, ażebym jeszcze kiedy głos mój w tém szanowném i świętném podnieść miał zebraniu, nim zwłoki moje grobowcem pokryte zostaną. Drogie te nader chwile, znaydowania się między wami, Przezacni Mężowie stanu duchownego i świeckiego, poświęcone kilkotygodniowym pracom naszym, dają mi powód przypomnienia nam wszystkim obowiązków poprzednimi Kanonami Synodu ś. wielokrotnie przepisanych i doświadczeniem stwierdzających się, abyśmy Synodów prowincjonalnych nigdy nie zaniedbywali, tak dla oswoienia się z tokiem interessow Jednoty naszej, jako też i dla potrzebnego oney doradzenia; są bowiem mężowie wiekiem i doświadczeniem w tej mierze udoskonaleni; lecz że życie ludzkie, by najdłuższe, koniec swój z naturalnego rzeczy porządku, brać zwykło; potrzeba jest zatem, iżby następująca po nas młodzież, z tém wszystkiém równie obeznać się starała, na takowych bywając zjazdach.

Synod prowincjonalny, corocznie odbywający się na mocy praw krajowych, nam Naymiłościwiey dozwolonych i Ukazow Naywyższych Nayłaskawszego i Naypotężniejszego Monarchy, upoważnione ze wszecch miar zebranie, obeymuje w sobie utrzymanie obrządku religijnego, edukacją młodzieży, dobroczynne ubogich wyznania naszego wsparcie, i urządzenie funduszami na ten koniec uczynionemi. Winniśmy przeto zastanowić się, nad tak ważnym obiektem, utrzymującym exystencją zgromadzeń naszych, w rzeczy wolności sumnienia i potrzeb doczesnego życia naszego. Naypiękniejszy jest cel takowych funduszów i ustanowień z tego powodu wynikłych. Pozostaie nam tylko ściśle onych zachowanie i uzupełnienie, które przez samo dla przodków naszych uczucie wdzięczności i uszanowanie, do skutku doprowadzać zawsze należy, nie narażając przez nieczynność i niejednomyślność, tych chwalebnych zamiarow, na jakiegokolwiek zachwianie. Usunmy wszelką stronność i wszelki osobisty interes! Niech każdy znas, mając na pieczy interes dobra powszechnego, dążyć też do niego nie przestaiel! Każde towarzystwo, tém bardziey nasze na tych zasadach i prawidłach gruntować się powinno. W przeciwném zdarzeniu, wyszedłszy z porządku, wkrótceby upaść musiało.

Stan włościan naszych, na ziemnych funduszach mieszkających, niech będzie dla nas przedmiotem osłodzenia ich losu na przyszłość, przez określenie powinności lub opłaty czynszow, stosownie do dobroci ziemi i położenia majątkow; oni będąc główną takowych stałych intrat zasadą, powinni zostać w dobrem swoim mieniu, co do ich własności, nienaruszenie zachowani; a jednota nasza, dając w tém przykład moralności i religii, może nayskuteczniej zapewnić dla siebie należny dochod. Ten przedmiot, do ulepszenia stanu włościan zmierzający, podług praw i zasad Synodu ś. ile okoliczności dozwoliły załatwionym został. Możemy się pochlubić i wezwać Naywyższą Istność na świadectwo, że żadna nami nie powodowała intryga, żeśmy ustawom Synodowym i składającym ninieysze Zebranie Członkom w niezém nie uwłoczyli, owszem w każdym względzie, to tylko działać usiłowali, co istotna korzyść jednoty i miłość braterska jey członkom wskazywała.

Przy ukończeniu więc obrad Synodowych, winien jestem oświadczyć JJWW. WW. Przewielebnym WW. Panom Dobrodziejom wogólności, a wszczególności JW. Jerzemu Wolkowi b. Sędz. Gł. Sądu i Depart. Mińsk. Gub., aktorowi Jednoty naszej, powierzony sobie urząd przykładowie i ze wszelką gorliwością pełniącemu; tudzież każdemu z dalszych członkow, do obowiązkow w tém towarzystwie wezwanemu, podziękowanie i wdzięczność za wytrwanie i wierną w podjętych pracach usilność. Siebie zaś samego łaskawey waszey polecając pamięci, poniosę z sobą ten zaszczyt i to przekonanie, że wspólnie z wami ze wszelką gorliwością dążył do dobra Kościoła Bożego i chwały Jego świętey.

Wolno drukować, Ignacy Reszka Radca Koleg. K. C. C.